

Gdańsk, dnia 18 lutego 2022 r.

Prof. dr hab. Tomasz Bąkowski
Uniwersytet Gdański
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Administracyjnego

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani magister Kariny Pilarz
pt. „Współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego
w dziedzinie planowania przestrzennego”

Wrocław 2021

Wprowadzenie

Na podstawie uchwały Rady Dyscyplin Nauki Prawne oraz Ekonomia i Finanse Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 13 grudnia 2021 r., powołującej mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim, przedstawiam recenzję rozprawy Pani magister Kariny Pilarz pt.: „Współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego”, przygotowanej pod opieką naukową i kierownictwem Pana dra hab. Jerzego Korczaka, prof. UWr. oraz promotora pomocniczego dr Dominiki Cendrowicz.

Ocena przedstawionej dysertacji obejmuje w szczególności: 1) tytuł i przedmiot; 2) cele, tezy i metody badawcze, 3) strukturę i objętość pracy, 4) treść, 5) stronę formalno-redakcyjną oraz 6) wykorzystany materiał źródłowy.

Tytuł i przedmiot rozprawy

Tytuł dysertacji z perspektywy językowej został sformułowany poprawnie. Równocześnie od strony semantycznej można by uznać, że ma on charakter „otwarty” i sam jako taki nie określa w sposób dostatecznie pełny przedmiotu rozprawy. „Współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego” wskazuje w sposób generalny co jest obiektem współdziałania, lecz nie zakreśla kręgu podmiotów, z którymi jednostki samorządu terytorialnego

wchodzą w relację współdziałania. Wypada w związku z tym przyjąć i to nie bez racji, że anonsowanie zawartości pracy przybiera akurat w tym przypadku dopuszczalną postać tytułu-hasła, którego kontekst znaczeniowy jest dookreślony i wyjaśniony w części wprowadzającej, co właśnie w recenzowanej rozprawie przynajmniej w pewnej mierze ma miejsce.

Otóż z pierwszej części Wstępu, która została poświęcona przedmiotowi badań, można by wnosić, że przedmiotem tym jest współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego (w obszarze zadań z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego) z innymi jednostkami samorządu terytorialnego, jak również, jak to Autorka określa, z podmiotami zewnętrznymi, to jest z przedsiębiorcami, organizacjami społecznymi, mieszkańcami, a także z podmiotami zagranicznymi. Tam też zasygnalizowano, że szczególny nacisk zostanie położony na współdziałanie „rozpatrywane jako forma działania jednostek samorządu terytorialnego podejmowana nie ze względu na konieczność zrealizowania obowiązku prawnego, ale przede wszystkim w celu zrealizowania zadań publicznych, ciążących na organie, w jak najbardziej efektywny i sprawny sposób” (s. 13). Dalsze części rozprawy dowodzą, że zagadnienia związane z przewidzianym prawem obligatoryjnym współdziałaniem jednostek samorządu terytorialnego z innymi podmiotami w dziedzinie planowania przestrzennego pozostały poza głównym nurtem prowadzonych badań. Decyzję tę należy uznać za w pełni uprawnioną i uszanować z perspektywy konstytucyjnie gwarantowanej wolności badań naukowych (art. 73 Konstytucji RP). Jednakże z punktu widzenia kompleksowości analizy współdziałania jednostek samorządu terytorialnego (a ściślej organów tych jednostek w dziedzinie planowania przestrzennego), o której Autorka wspomina na s. 15, wyłączenie spod naukowej refleksji zagadnień obligatoryjnego współdziałania zubaża obraz tego zjawiska. Zwłaszcza w aspekcie czysto prawniczym godna refleksji naukowej jest choćby : 1) kwestia uzgadniania projektów studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego „w trybie art. 106 k.p.a.” (art. 24 ust. 1 u.p.z.p.); 2) materialnoprawny charakter uzgodnień, o których mowa w art. 11, 17, 37b i 41 u.p.z.p., czy też; 3) prawnoustrojowa pozycja Komitetu Rewitalizacji, przekładająca się na efektywność powierzonych mu kompetencji opiniodawczych.

W mojej ocenie „odcięta” od głównego nurtu rozważań materia obligatoryjnego współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania

przestrzennego mogłaby przynajmniej częściowo wyrównać proporcje treści rozprawy na rzecz deklarowanego przedmiotu badań w stosunku do zagadnień o ewidentnie akcesoryjnym charakterze – proporcji, które (jak wykażę w dalszej części recenzji) zostały dość wyraźnie zachwiane.

Cele, tezy i metody badawcze

Cele, tezy i metody badawcze zostały w sposób wyraźny określone we Wstępie, co już samo w sobie zasługuje na odnotowanie i aprobatę.

Według deklaracji Autorki, podstawowym celem badań: „jest przede wszystkim **analiza stanu prawnego pod kątem skuteczności i efektywności współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego**” (s. 17 – podkr. T. B.). Powyższy cel podstawowy został podzielony na cele cząstkowe, którymi są: „ustalenie zakresu pojęciowego współdziałania dla potrzeb prowadzonych badań, analiza systemu prawnego w zakresie planowania przestrzennego, zmierzająca do ukazania luk w obowiązującym systemie, **analiza form współdziałania** jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego **oraz ocena ich skuteczności** i wskazanie najczęstszych sfer współdziałania, prześledzenie zmian, jakie na przestrzeni lat zachodziły w dziedzinie planowania przestrzennego i podejmowanych w tym zakresie form współdziałania, a także analiza rozwiązań przyjętych w tym zakresie w wybranych państwach europejskich.” (s. 17 – podkr. T. B.).

Pomijając w tym miejscu zasadność niektórych z wyżej wymienionych celów cząstkowych, wypada odnotować, że sformułowany we „Wstępie” cel podstawowy doznał wyraźniej modyfikacji w „Zakończeniu”. Otóż, według wersji z „Zakończenia” podstawowym celem przeprowadzonych badań było: „dokonanie **analizy stanu systemu planowania przestrzennego, ocena jego efektywności i sprawności, a także odpowiedź na pytanie, czy upowszechnienie współdziałania może stanowić rozwiązanie problemów w tym zakresie**” (s. 357 – podkr. T. B.).

Nie sposób bowiem nie uwzględnić znaczeniowej różnicy dzielącej problem tego, czy (upraszczając) prawo stwarza warunki do skutecznego i efektywnego współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego („Wstęp”), do problemu ujętego w dwóch pytaniach: 1) czy system planowania przestrzennego jest efektywny i sprawny oraz 2) czy współdziałanie (w domyśle: jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego) „może stanowić rozwiązanie

że dostrzeżone metodologiczne, a być może jedynie językowe niedostatki, prowadzące do rozminięcia się (też zresztą niejednoznacznie) sformułowanego celu podstawowego z uzyskanym rezultatem nie musi prowadzić i nie prowadzi do definitywnie negatywnych wniosków.

We „Wstępie” zostało sformułowanych sześć tez, których weryfikacji miały posłużyć przeprowadzone przez Doktorantkę badania. Sam zabieg redakcyjny polegający na wyraźnym wyartykułowaniu twierdzeń, których trafność zostaje poddana krytycznej refleksji zasługuje na aprobatę. Natomiast treść większości z nich, jak też sposób ich weryfikacji oraz wynikających z badań konkluzji budzi różnorakie, w tym także poważne wątpliwości. I tak, zgodnie z tezą pierwszą: „jedną z właściwości przestrzeni jest jej ograniczoność (jest ona dobrem skończonym), a współdziałanie podmiotów, przede wszystkim jednostek samorządu terytorialnego, jest **jedynym sposobem** (podkr. T. B.) na wyjście z dylematu ograniczoności przestrzeni.” To że przestrzeń, w rozumieniu terenów, na które składa się powierzchnia Ziemi w obecnych granicach Polski (i poza jej granicami także) jest dobrem ilościowo skończonym nie budzi zastrzeżeń i można by przyjąć, że na użytek ocenianej rozprawy i niniejszej recenzji nie wymaga dowodów naukowych. Natomiast wątpliwości wywołuje kategoryczne stwierdzenie, że oto jedynym sposobem na wyjście z „dylematu ograniczoności przestrzeni” jest współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego. Teza ta, nie dość że jest nie do końca zrozumiała (albowiem terminu „dylemat” używa się zwykle dla zobrazowania trudności w wyborze pomiędzy równoważnymi racjami), to nie została w sposób przekonujący zweryfikowana. Nie znalazłem w pracy fragmentu, w którym by dowiedziono (a tylko nie oznajmiono), że współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego: 1) jest sposobem na wyjście z „dylematu” ograniczoności przestrzeni; 2) a tym bardziej, że jest sposobem jedynym.

Na tym tle powstaje pytanie, czy w ogóle zjawisko współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego należy łączyć z problemem (odkładając na bok rzeczony „dylemat”) ograniczonego dobra, jakim jest przestrzeń? W mojej ocenie możliwość „zwiększenia” tych zasobów jest możliwa, tyle że w płaszczyźnie legislacyjnej i technicznej. Mam tu na myśli między innymi popularyzowaną ostatnimi czasy na różnych konferencjach i sympozjach, w tym także naukowych, prawną instytucję własności warstwowej, która od strony normatywnej

uporządkowałyby istniejące już (i to nie od dzisiaj) w różnych miejscach rozwiązania architektoniczno-budowlane, wykorzystujące ten sam teren (w rozumieniu nieruchomości gruntowej) w różny sposób na różnych jej poziomach (na samym gruncie, pod powierzchnią gruntu oraz nad jego powierzchnią). Co istotne i godne odnotowania, Autorka zdaje się sygnalizować powyższe rozwiązania (s. 65-66), ale nie formułuje na ich podstawie istotnych dla przedmiotu rozprawy wniosków.

Podobne wątpliwości wynikają z treści tezy drugiej, zgodnie z którą: „mimo tego, że podejmowanie współdziałania jest co do zasady dobrowolne, a więc zależy od woli podmiotów, które je podejmują, jest ono najskuteczniejszym środkiem pozwalającym na optymalną realizację zadań w dziedzinie planowania przestrzennego.” Odnosząc się do tej tezy (po pierwsze) nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że współdziałanie w dziedzinie planowania przestrzennego „jest co do zasady dobrowolne”. Ograniczając prawną perspektywę do przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym należy dostrzec, że przy sporządzaniu każdego z przewidzianych w tej ustawie aktów planowania przestrzennego wymagane jest współdziałanie organów jednostek samorządu terytorialnego z innymi podmiotami.

Po drugie, co już zresztą zostało podniesione, przy ocenie sformułowanych celów pracy, za co najmniej dyskusyjne należy uznać twierdzenie mówiące o tym, że współdziałanie jednostek samorządu terytorialnego jest „najskuteczniejszym środkiem pozwalającym na optymalną realizację zadań w dziedzinie planowania przestrzennego.” Aby dowieść trafności tej tezy, należałoby wskazać i poddać odpowiedniej analizie inne środki „pozwalające na optymalną realizację zadań w dziedzinie planowania przestrzennego”, które cechują się określoną skutecznością, a następnie wykazać, że te pozostałe ustępują zjawisku współdziałania jednostek samorządu terytorialnego pod względem optymalizacji realizacji zadań w dziedzinie planowania przestrzennego. Tu również muszę się przyznać, że w treści recenzowanej pracy nie zauważyłem by powyższe analizy i oceny zostały przeprowadzone. Ponadto, na co zwracałem uwagę przy ocenie celów pracy, weryfikując tak sformułowaną tezę, należałoby uprzednio wskazać i uzasadnić znaczenie użytych pojęć i zwrotów, w tym przypadku pojęcia „optymalizacji realizacji zadań w dziedzinie planowania przestrzennego”.

Zgodnie z trzecią tezą: „istotą zjednoczonej Europy jest harmonizacja ustawodawstw oraz podejmowanie wszelkiego rodzaju wspólnych inicjatyw, co dotyczy

z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego. Nie zawsze bowiem wykorzystanie form „dobrowolnego” współdziałania przekłada się na tak podkreślaną wielokrotnie w pracy efektywność.

Można by też, mimo wstępnej aprobaty treści tej tezy i jej potwierdzenia wskazać, że intensywność współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego zależy od konkretnej płaszczyzny tegoż współdziałania. Zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, projekty aktów planistycznych na poziomie gminy sporządza wójt (burmistrz albo prezydent miasta), zaś na poziomie województwa – marszałek województwa. Nie ma chyba potrzeby szerszego wyjaśnienia, że owo „sporządzanie” stosownego projektu przez wymienione organy nie oznacza rzeczywistego podejmowania czynności faktycznych w celu sporządzania właściwej dokumentacji tekstowej i graficznej. Przyznanie tym organom kompetencji do sporządzenia projektów aktów planowania przestrzennego sprowadza się przede wszystkim do nałożenia na nie odpowiedzialności za ich sporządzenie zgodnie z obowiązującymi wymogami prawa. Kto zatem faktycznie sporządza projekty studium, planu miejscowego itd. ? Mogą to być np. osoby z odpowiednią wiedzą, umiejętnościami i uprawnieniami zawodowymi zatrudnione w urzędzie gminy bądź w gminnej jednostce organizacyjnej (w „biurze rozwoju miasta” itp.). Jednakże w bardzo wielu przypadkach, a można by zaryzykować stwierdzenie, że co do zasady, projekt taki jest przygotowany przez przedsiębiorcę, zwanego przykładowo „pracownią architektoniczno-urbanistyczną”, wyłonionego w postępowaniu przetargowym. Czy zatem usługi świadczone przez takie prywatne biuro/pracownię nie są „dobrowolną” postacią współdziałania jednostki samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego? Według mnie są. To zaś oznacza, że w tej płaszczyźnie działalności planistycznej jednostek samorządu terytorialnego należy odnotować ustawiczne współdziałanie z podmiotami zewnętrznymi.

Stosownie do kolejnej – piątej tezy: „wykorzystanie wniosków i doświadczeń zarówno historycznych, jak i doświadczeń innych państw, a także wykorzystanie punktu widzenia innych nauk, może przyczynić się do opracowania skutecznego modelu normatywnego odnoszącego się do współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego.” Gdyby dosłownie (literalnie) potraktować zacytowany fragment, należałoby uznać, że rzeczywiście wykorzystanie wspomnianego w nim dorobku **może** przyczynić się do opracowania skutecznego modelu normatywnego

wykraczającym poza potrzebę uchwycenia istoty pojęcia jednostki samorządu terytorialnego (s. 36-48);

- przedmiotu regulacji ustaw o samorządzie gminnym, samorządzie powiatowym i samorządzie województwa, włącznie z takimi detalami, jak określenie liczby radnych w organach stanowiących i kontrolnych wyżej wymienionych jednostek (s. 48-55);

- przepisów odnoszących się do jednostek samorządu terytorialnego lub organów tych jednostek zawartych w Kodeksie postępowania administracyjnego, ustawie – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, czy też w ustawach podatkowych (s. 55-60);

- różnych ujęć pojęcia gospodarki przestrzennej (s. 69).

Żeby być dobrze zrozumianym, wskazanie na przywołane powyżej zagadnienia nie oznacza ich dyskredytowania. Wszystkie one i każde z nich z osobna mogą i stanowią przedmiot doniosłej jurydycznie i naukowo refleksji. Mam jednak poważne wątpliwości, czy w kontekście deklarowanego przedmiotu badań są rzeczywiście przydatne. Dlatego też wyrażam przekonanie, że z pożytkiem dla całej rozprawy, w tym w szczególności dla jej przejrzystości i adekwatności względem tytułu i przedmiotu, byłoby ograniczenie ustaleń terminologicznych do tytułowych pojęć: jednostki samorządu terytorialnego, planowania przestrzennego oraz współdziałania. Traktujący o tym ostatnim pojęciu podrozdział trzeci (s. 81-87) najbardziej odpowiada wyrażonej sugestii.

Zgodnie z oczekiwaniami, wynikającymi z brzmienia tytułu rozdziału 2. partia pracy w nim zawarta powinna obejmować prawnohistoryczny i prawnoporównawczy kontekst współdziałania jednostek samorządu terytorialnego, w tym w dziedzinie planowania przestrzennego. Treść tego rozdział przynajmniej w części potwierdza te oczekiwania. W tym to rozdziale, zostały przedstawione sygnalizowane wcześniej założenia metody prawnohistorycznej (s. 88-90) oraz metody prawnoporównawczej (109-111), co raz jeszcze należałoby z nieukrywaną aprobatą podkreślić.

Oceniając część prawnohistoryczną (s. 88-109) należy podkreślić, że odnosi się ona poza znikomymi wyjątkami, wyłącznie do zagadnienia współdziałania jednostek samorządu terytorialnego jako takiego (choć nie tylko jednostek samorządu terytorialnego). Natomiast wątki związane z planowaniem, w tym planowaniem przestrzennym będącym przedmiotem współdziałania, pojawiają się słownie cztery razy (na s. 98, 102, 107 i 108) w postaci, którą można uznać za co najwyżej zdawkową. Oznaczać to może, że zastosowanie prawnohistorycznej metody badawczej nie

potwierdza przynajmniej niektórych przyjętych na wstępie założeń, wyrażonych w tezach rozprawy. Przypuszczenie to wywodzę ze słów samej Autorki, która na s. 19 zakłada, że: „Metoda prawnohistoryczna przyczyni się natomiast do przedstawienia przekształceń i zmian oraz przeanalizowania **ewolucji poglądów doktryny na kwestie planowania przestrzennego i podejmowanych w tej dziedzinie form współdziałania.**” (podkr. T. B.). Odnosząc te słowa do *stricte* prawnohistorycznej części pracy zamieszczonej w rozdziale 2. nie sposób twierdzić, że wypełniła ona oczekiwania Autorki.

Ponadto należy zauważyć, że tak jak w rozdziale 1., taki i w tej części pracy pojawiają się treści dalece odbiegające od przedmiotu rozprawy. Mam tu na myśli przede wszystkim fragmenty dotyczące współpracy międzynarodowej między innymi na forum Ligi Narodów i Organizacji Narodów Zjednoczonych (s. 93-95), które niewiele (delikatnie rzecz ujmując) mają wspólnego ze współdziałaniem jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego.

Druga, znacznie obszerniejsza część rozdziału 2. (s. 109-152) została poświęcona współdziałaniu jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego w ujęciu prawnoporównawczym. Jak wynika z krótkiego uzasadnienia: „Ze względu na klasyczne powiązania, za przedmiot badania wybrane zostały systemy planistyczne w Republice Federalnej Niemiec oraz w Republice Francuskiej” (s.110). W części tej przedstawiono kolejno: 1) genezę i rozwój niemieckiego samorządu terytorialnego oraz różnorodność przyjętych rozwiązań ustrojowych w tym zakresie charakterystycznych dla państwa federacyjnego; 2) system planowania przestrzennego w Niemczech; 3) formy współdziałania niemieckich jednostek samorządu terytorialnego, w tym w zakresie planowania przestrzennego; 4) zarys ustroju Republiki Francuskiej w ujęciu historycznym; 5) ogólną charakterystykę francuskiego systemu planowania przestrzennego; 6) formy współdziałania jednostek samorządu terytorialnego we Francji.

Wypada podkreślić, że w tej części, w odróżnieniu od części prawnohistorycznej, znalazło się szereg przykładów współdziałania niemieckich i francuskich jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego. Trzeba jednak przy tym zauważyć, że współdziałanie to sprowadza się zasadniczo do realizacji zadań z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego mających charakter obowiązkowy, wykonywanych w powołanych do tego ustawowo instytucjonalnych formach współpracy (zob. m.in.: s. 131, s. 149). W związku z tym, powstają kolejne

w różnych opracowaniach), ale wyjaśniła co rozumie pod pojęciami metody prawnoporównawczej oraz metody prawnohistorycznej.

Struktura i objętość pracy

Niebagatelny wpływ na ogólną notę prac naukowych, w tym także rozpraw doktorskich, ma sposób ujęcia podstawowych dla danego opracowania problemów, zagadnień i kwestii. Dotyczy do zarówno układu merytorycznego, wynikającego z treści prowadzonych rozważań (o czym w następnej części recenzji), jak i formalnej wewnętrznej struktury pracy.

Recenzowana rozprawa składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych „Wstępem” i zwieńczonych „Zakończeniem”. Wymienione elementy struktury, będące podstawowymi jednostkami redakcyjnymi pracy, świadczą o klasycznym podejściu do konstrukcji rozprawy i zasługują na aprobatę. Poszczególne rozdziały, w tym zwłaszcza 1. i 4. podlegają wielostopniowym podziałom, które choć w większości przypadków są merytorycznie uzasadnione, to jednak nie zawsze pomagają w zapoznaniu się z treścią.

Przypadki błędnej numeracji podrzędnych jednostek redakcyjnych w rozdziale 2. pokazują, że nie tylko czytelnik może mieć kłopoty w przyjętym podziale, ale nawet sama Autorka gubi się w tej wielostopniowej strukturze. Otóż na s. 121 część zatytułowana „System planowania przestrzennego” została oznaczona jako 1.2.2.2., chociaż powinna być oznaczona jako 2.2.2.2. Dalej jednostkę na s. 126 oznaczono jako 1.2.2.3, powinno być 2.2.2.3. Strona 130 – jest 1.2.2.4, a powinno być 2.2.2.4; strona 134 jest 1.2.3. i 1.2.3.1., a powinno być 2.2.3. i 2.2.3.1.

Cała praca wraz z wszelkimi wykazami liczy 412 stron. Treść pracy z perspektywy ścisłego odniesienia poruszanych w niej zagadnień do tytułu i przedmiotu rozprawy prowadzą do wniosku, że obszerność recenzowanego dzieła nie jest w pełni merytorycznie uzasadniona (o czym szerzej w następnej części recenzji). Zachwianie proporcji pomiędzy wątkami wprowadzającymi, a czasami dalece pobocznymi oraz głównym przedmiotem rozważań dowodzi, że Autorce nie udało się oprzeć pokusie detalicznej prezentacji problemów i zagadnień, które niewątpliwie rzutują na przedmiot badań, tyle że – według mojej opinii – powinny być co najwyżej sygnalizowane i opatrywane stosownym odesłaniem do właściwej literatury.

Merytoryczna zawartość (treść)

Na wstępie tej części recenzji należy zaznaczyć, że ocena treści rozprawy nie jest pełna. Powodem tego jest **brak w nadesłanym egzemplarzu stron od 286 do 307**. Nie wnikając w przyczyny takiego stanu, należy uznać, że powyższy brak nie powstał na etapie samej oprawy pracy. Wyklucza to fakt, że pierwsza storna karty poprzedzająca powstałą lukę w tekście została oznaczona jako 285, druga zaś (tej samej karty) jako 308.

Poddając ocenie treść rozprawy wypada, zgodnie zresztą z jej chronologią, odnieść się do pierwszej merytorycznej części tekstu, to jest do Wstępu. Z punktu widzenia elementów treści znajduje się w nim to co być powinno, a mianowicie: 1) wprowadzenie do tematu rozważań; 2) wstępne uzasadnienie badanej problematyki; 3) sformułowanie celów i tez badawczych; 4) wskazanie metod, które posłużą do przeprowadzenia badań oraz 5) zarysowanie kolejności prezentowanych zagadnień. Pozytywna ocena pojawienia się we „Wstępie” wymienionych wyżej elementów nie wpływa na aktualność wcześniej przedstawionych zastrzeżeń dotyczących określenia celów i tez badawczych.

Pierwszy rozdział pracy został poświęcony, przedstawieniu aparatury (siatki) pojęciowej dotyczącej tytułu rozprawy, a więc pojęć związanych z jednostką samorządu terytorialnego, planowaniem przestrzennym oraz współdziałaniem. Z uwagi na przedmiot rozważań rozdział ten ma w znacznej mierze charakter sprawozdawczy, co akurat w tym przypadku nie powinno być odbierane jako zarzut. Sposób przedstawienia instytucji i konstrukcji prawnych w dwóch pierwszych podrozdziałach („Samorząd terytorialny” oraz „Planowanie przestrzenne”) nie budzi zastrzeżeń. Natomiast zakres omawianych kwestii i ich stopień szczegółowości sprawia, że wiele fragmentów tego rozdziału nie ma związku z przedmiotem prowadzonych badań. Na tym tle rodzi się szereg pytań dotyczących między innymi konieczności bądź zasadności przedstawienia między innymi:

- treści o charakterze podręcznikowym, a co za tym idzie, nie tylko łatwo dostępnych i powszechnie znanych środowisku administratywistów, dotyczących pojęcia samorządu terytorialnego (s. 20-24);
- treści prawa „do odwoływania się na drodze sądowej”, wynikającego z art. 11 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego (s. 30);
- kognicji Trybunału Konstytucyjnego (s. 31);
- regulacji dotyczących samorządu terytorialnego w przepisach konstytucyjnych począwszy od 20-lecia międzywojennego w stopniu szczegółowości dalece

odnoszącego się do współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego. Inną sprawą jest to, czy ów dorobek doprowadzi do takiego rezultatu, a jeszcze inną, czy taką moc sprawczą może mieć (będzie miał) zaprezentowany w recenzowanej pracy rodzimy dorobek historyczny oraz przedstawione doświadczenia innych państw (tu: Francji i Republiki Federalnej Niemiec). Wydaje się, że teza ta ze swej natury jest/byłaby trudna do zweryfikowania.

Wreszcie ostatnia – szósta teza, w myśl której: „zmiany w polskim prawodawstwie oraz harmonizacja przepisów przyczyniłyby się do powszechniejszego stosowania różnego rodzaju form współdziałania w działalności planistycznej organów samorządu terytorialnego, dzięki czemu nałożone na nie zadania byłyby wykonywane w sposób efektywniejszy i sprawniejszy”, jest powodem poważnego kłopotu w jej właściwym zrozumieniu. Po pierwsze, stwierdzenie, że zmiany w polskim prawodawstwie „przyczyniłyby się do powszechniejszego stosowania różnego rodzaju form współdziałania w działalności planistycznej organów samorządu terytorialnego” jest zbyt uproszczone. Traktując je wprost można by bowiem wnosić, że chodzi tu o jakiegokolwiek zmiany. Po drugie, trudno jest rozeznaczyć, o jaką harmonizację przepisów chodzi: wewnętrzną harmonizację przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, czy harmonizację przepisów tej ustawy z innymi przepisami obowiązującego porządku prawnego, czy może harmonizację tychże przepisów z przepisami innych państw? Po trzecie, w tezie tej wybrzmiewa po raz kolejny twierdzenie o tym, że powszechne stosowanie różnych form współdziałania w działalności planistycznej organów samorządu terytorialnego wpływa na wzrost efektywności działań planistycznych i podwyższa sprawność ich realizacji. Do twierdzenia tego jeszcze się odniosę.

Przedstawione uwagi dają podstawy do wniosku, że sformułowane przez Autorkę tezy badawcze nie należą do mocnych stron pracy.

W ostatniej części „Wstępu” została zamieszczona informacja o metodach wykorzystanych podczas prowadzonych badań. Autorka wymienia tam metodę analizy prawnej, metodę prawnoporównawczą oraz metodę prawnohistoryczną. Lektura rozprawy zdaje się potwierdzać powyższe deklaracje. Na szczególne podkreślenie zasługuje wyjaśnienie założeń dwóch ostatnich metod odpowiednio na stronach 88-90 oraz 109-111. Przyjmuję z uznaniem, że w recenzowanej pracy Autorka nie poprzestała na bezrefleksyjnym wskazaniu tychże metod (z czym spotkałem się już niejednokrotnie

także planowania przestrzennego, które nie może zamykać się i nie zamyka w granicach państw, co przesądza o tym, iż niezwykle ważnym czynnikiem dla skutecznej realizacji zadań związanych z planowaniem przestrzeni jest podejmowanie współdziałania z podmiotami z krajów sąsiednich." W kontekście państw członków Unii Europejskiej graniczących z Polską przywołaną powyżej tezę należy uznać za właściwą i w zaproponowanym brzmieniu weryfikowalną, w szczególności w rozdziale 5. (5.1.3.). Mając jednak na względzie to, że Polska graniczy również z państwami, które nie należą do Unii Europejskiej, a są to: Ukraina, Republika Białorusi oraz Federacja Rosyjska, powstaje pytanie, czy względem tych państw planowanie przestrzenne (zapożyczając określenia użytego w tej tezie) „może się zamykać”? Oczywiście, biorąc pod uwagę aktualne uwarunkowania polityczne, wymiar tego współdziałania jest dalece skromniejszy od tego, do którego dochodzi pomiędzy podmiotami państw Unii Europejskiej, tym niemniej uwzględniając chociażby utrzymywanie łańcuchów dostaw w perspektywie wymiany handlowej na szlaku euroazjatyckim, nie można pominąć koniecznego współdziałania przynajmniej w zakresie planowania i realizacji odpowiedniej infrastruktury drogowej, kolejowej, czy też przesyłowej. Inną rzeczą jest, na ile istotny w tym zakresie jest udział jednostek samorządu terytorialnego. Niemniej jednak to jednostki te są podmiotami zainteresowanymi kształtowaniem rozwiązań przestrzennych o charakterze transgranicznym, realizowanych odpowiednio w granicach administracyjnych gminy, powiatu, czy województwa.

Z tezy czwartej wynika, że: „w obecnym stanie prawnym, mimo istnienia takich możliwości, formy współdziałania nie są w szerokim stopniu wykorzystywane przez jednostki samorządu terytorialnego w planowaniu przestrzennym.” Przeprowadzone przez Doktorantkę badania potwierdzają prawdziwość tej tezy. Można by zatem uznać, że w tym przypadku ocena tej tezy ogranicza się wyłącznie do pozytywnych uwag. Niestety i tym razem lektura rozprawy pozostawia pewien niedosyt. Powodem tego niedosytu jest upatrywanie incydentalnego wykorzystywania przez jednostki samorządu terytorialnego dostępnych form współdziałania wyłącznie (upraszczając) w braku świadomości i popularyzacji podejmowania współdziałania w dziedzinie planowania przestrzennego. Otóż w mojej ocenie zdiagnozowany przez Doktorantkę stan (zresztą nie do końca zgodny z rzeczywistością, o czym za chwilę), wynika więcej niż z jednego powodu. Szkoda więc, że w pracy nie zwrócono uwagi na różne uwarunkowania, w których organy jednostek samorządu terytorialnego wykonują powierzone im zadania

problemów w tym zakresie” (w rozumieniu: czy to współdziałanie może mieć pozytywny wpływ na wzrost efektywności i sprawności systemu planowania przestrzennego).

Trudno jednoznacznie orzec, która z przywołanych wersji jest bliższa „rzeczywistości”, a co za tym idzie, którą należy poddać weryfikacji na podstawie treści dysertacji. Według niżej podpisanego, lektura pracy daje podstawy do przyjęcia, że nawet jeśli nie głównym celem, to przynajmniej tym zrealizowanym było przybliżenie fakultatywnych (prawem przewidzianych i dopuszczalnych) oraz zasygnalizowanie istnienia obligatoryjnych form współdziałania jednostek samorządu terytorialnego przy realizacji zadań z zakresu planowania przestrzennego. Natomiast udzielenie odpowiedzi na pytania o to, jaki jest stopień skuteczności i efektywności współdziałania w dziedzinie planowania przestrzennego determinowany uwarunkowaniami wynikającymi z obowiązującego porządku prawnego (wersja ze „Wstępu”) czy też, jaki jest stopień efektywności i sprawności systemu planowania przestrzennego oraz czy upowszechnienie współdziałania może stanowić rozwiązanie problemów w tym zakresie (wersja z „Zakończenia”), wymagałaby przeprowadzenia pogłębionych i wielowątkowych badań empirycznych. Badania takie powinny być poprzedzone szeregiem ustaleń. Przykładowo: czym mierzyć efektywności i sprawności systemu planowania przestrzennego, czy powierzchnią obszarów objętych ustaleniami planów miejscowych, czy może stopniem zadowolenia mieszkańców z zagospodarowania otaczającej ich przestrzeni? Przeprowadzone przez Doktorantkę badania ankietowe, które same w sobie zasługują na podkreślenie i uznanie, jednak sędzę, że również i w jej ocenie, nie mogą i nie są (z uwagi na ich ograniczony zakres) podstawą do naukowo doniosłych konkluzji. Tak samo i skądinąd bardzo interesujące oraz wartościowe dane pochodzące z przytaczanych przez Autorkę raportów, nie dostarczają „twardych” argumentów dla uzasadnienia twierdzeń na temat wpływu współdziałania jednostek samorządu terytorialnego na stopień skuteczności, efektywności, czy sprawności (pomijam tu wzajemne relacje zachodzące pomiędzy warstwą znaczeniową użytych w recenzowanej pracy terminów) „stanu prawnego” („Wstęp”) czy też „systemu planowania przestrzennego” („Zakończenie”).

Z tych też względów uważam, że podstawowy cel wskazany w pracy nie przekłada się, czy może rzec nieco łagodniej, w znacznej mierze nie znajduje odzwierciedlenia w jej treści. Przedstawione zastrzeżenia kierują również do tych z celów cząstkowych, które bezpośrednio nawiązują do celu podstawowego. Równocześnie pragnę podkreślić,

wątpliwości dotyczące koherencji wyników przeprowadzonych badań z tezami i wnioskami końcowymi. Nie wiem bowiem, jak pogodzić czerpanie wzorców z niemieckich i francuskich rozwiązań dotyczących współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego, realizowanego poprzez wykonywanie zadań z zakresu planowania przestrzennego przez ustawowo „narzucone” instytucjonalne formy współpracy z powtarzanymi wielokrotnie w różnych miejscach dysertacji twierdzeniami o optymalizacji realizacji zadań przez jednostki samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego poprzez **dobrowolne współdziałanie** tych jednostek z innymi podmiotami.

Zarówno ta ostatnia z podniesionych kwestii, jak i wnioski wynikające z pozostałej części rozdziału 2. trudno pogodzić z ostatnim zdaniem w recenzowanej pracy, w którym Autorka pisze: „Przy wykorzystaniu metod prawnohistorycznej oraz komparatystycznej ukazano, że w celu stworzenia skutecznego modelu normatywnego, konieczne jest odwołanie się do tradycji historycznych, a także czerpanie ze sprawdzonych doświadczeń innych państw europejskich, m.in. Niemiec i Francji.” (s. 359).

Dwa kolejne rozdziały (3. i 4.) zostały poświęcone odpowiednio: formom współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w krajowym porządku prawnym oraz omówieniu współczesnej prawnej regulacji planowania przestrzennego w Polsce, poprzedzonej rysem historycznym polskiej legislacji planistycznej. Zawarty w nich tekst pod względem merytorycznym nie budzi zastrzeżeń. Można przyjąć, że jest namacalnym dowodem szerokiej wiedzy, jaką Doktorantka posiadała zarówno w odniesieniu do sposobów współdziałania jednostek samorządu terytorialnego, jak i prawnej regulacji planowania i zagospodarowania przestrzennego, co w przewodzie doktorskim jest kwestią bardzo istotną.

Jednak, jak w wielu innych miejscach recenzowanej pracy, tak i w tym miejscu powstaje wątpliwość, w jakim stopniu treść tych rozdziałów liczących łącznie 150 stron, przekłada się na realizację celów badawczych i weryfikację postawionych tez. Jeżeli jeszcze szczegółowy opis form współdziałania „da się obronić”, choć i tam przykładowo można znaleźć między innymi wątek na temat prawnego charakteru preambuły do Konstytucji RP (s. 154), to już w rozdziale dotyczącym prawnej regulacji planowania przestrzennego w Polsce, nie sposób nie zauważyć, że znaczne partie materiału dalece odbiegały treściowo od głównego nurtu rozważań.

W podrozdziale 4.1. „Planowanie przestrzenne w Polsce w ujęciu historycznym” nie ma jakiegokolwiek odniesienia do kwestii tytułowego współdziałania. Skądinąd interesujące dzieje planowania przestrzennego na ziemiach polskich, począwszy od pradawnej osady w Biskupinie, nie posuwają rozważań w stronę zakreślonych celów. Można by tu znowu postawić pytanie o to, czy ten dość obszerny fragment (s. 234-249) należy uznać za wyraz wykorzystania metody prawnohistorycznej, która miała przyczynić się „do przedstawienia przekształceń i zmian oraz przeanalizowania ewolucji poglądów doktryny na kwestie planowania przestrzennego i podejmowanych w tej dziedzinie form współdziałania”? W mojej ocenie nie, chociaż może by i mogła. Mam tu na myśli między innymi przywołany przez Autorkę na s. 248 art. 11 ust. 1 ustawy z 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym, zgodnie z którym „Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego sporządza się dla obszaru gminy lub jej części albo **zespołu gmin lub jego części.**” (podkr. T. B.). Regulacja tego rozwiązania miała swój ciąg dalszy w art. 12 ust. 3 tej ustawy, według którego: „Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zespołu gmin lub jego części wymaga **zgodnych uchwał zainteresowanych gmin.**” (podkr. T. B.). Czy ten wskazany powyżej przypadek nie mógłby się stać przedmiotem naukowej refleksji w ramach ujęcia prawnohistorycznego? Sądzę, że jak najbardziej. Pierwsze co w tej kwestii należałoby zrobić, to znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego przywołana konstrukcja nie znalazła się w obecnej ustawie. Być może jest ona znana Doktorantce, a jeżeli nie, to zachęcam do jej poszukania. Podpowiem, że problem tej konstrukcji, o której mowa w cytowanych przepisach tkwił w procedurze.

Równie wątpliwe z perspektywy przedmiotu dysertacji wydaje się szczegółowe omówienie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, które ma walor czysto informacyjny.

Kolejne pytanie, jakie się nasuwa po lekturze rozdziałów 3. i 4. to, czy przedstawionych tam zagadnień, rzeczywiście rudymenarnych dla przedmiotu pracy, a odnoszących się do instytucji współdziałania (w tym jej prawnej regulacji) oraz prawnych uregulowań (być może również pewnych ściśle związanych z tematem pracy aspektów historycznych) nie należałoby zamieścić w rozdziale 1., gdzie jest właśnie mowa o współdziałaniu oraz o planowaniu przestrzennym?

Ostatni rozdział (rozdział 5), zatytułowany „Współdziałanie podejmowane przez jednostki samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego w Polsce”

i jak należy wnosić po tym tytule, stanowiący sedno rozprawy, zajmuje ledwie dwunastą część całości dzieła. Przy czym obejmuje on obok „Studium wybranych przypadków” (5.1.) dodatkowo, chociaż nie wiem dlaczego, „Postulaty nauk administracyjnych dla prawnego uregulowania współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego” (5.2.). W tym drugim podrozdziale dominuje bowiem (przeważnie słuszna) krytyka obowiązujących przepisów z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego (5.2.1), tyle że odnosząca się do rozwiązań, takich jak fakultatywność uchwalania planów miejscowych, charakter prawny studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, niezwiązanie treścią studium organu ustalającego w drodze decyzji administracyjnej warunki zabudowy itp. Przepisy te nie mają jednak związku z współdziałaniem jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego. W rezultacie, kluczowa dla podjętego problemu badawczego materia mieści się w przywołanym „Studium wybranych przypadków” liczącym 30 stron. Oczywiście nie można twierdzić, że pozostała część rozprawy w ogóle nie odnosi się do przedmiotu określonego w tytule pracy, bo tak nie jest. Jednakże z drugiej strony nie sposób pominąć faktu (podnoszonego już dwukrotnie na łamach niniejszej recenzji) na zachwiania proporcji treści ściśle związanej z przedmiotem badań do pozostałej treści (na którą składają się zagadnienia wprowadzające w problematykę, wątki poboczne oraz kwestie luźno związane z tematem), na nie korzyść tej pierwszej.

Odnosząc się zaś do samej zawartości podrozdziału 5.1., należy podkreślić, że obejmuje ona prezentację konkretnych przykładów form współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego, zarówno z podmiotami krajowymi jak i zagranicznymi. Stanowi zatem dowód wykorzystania obowiązujących w tym zakresie rozwiązań prawnych, a tym samym materiał do wyprowadzania wniosków dotyczących rezultatów tego współdziałania.

Godnym podkreślenia jest także przedstawienie wyników przeprowadzonych przez Autorkę badań ankietowych dotyczących między innymi współdziałania w dziedzinie planowania przestrzennego, jednak z uwagi na niewielką liczbę nie można uznać ich za w pełni reprezentatywne. Nie sposób natomiast wytłumaczyć, dlaczego analiza odpowiedzi udzielanych przez przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego została zamieszczona w części pracy „Postulaty nauk administracyjnych

dla prawnego uregulowania współdziałania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie planowania przestrzennego”?

Ostatnim merytorycznym elementem treści pracy jest „Zakończenie”, w którym Autorka stara się potwierdzić trafność sformułowanych tez i celów badawczych, przy czym potwierdzenie to – przynajmniej w mojej ocenie – nie wnosi nic nowego, albowiem sprowadza się głównie do powtórzenia (choć nie w sposób dosłowny) fragmentów „Wstępu” i twierdzeń ujętych w innych miejscach recenzowanej pracy.

Strona formalno-redakcyjna

Ocenę strony formalno-redakcyjnej zacznę tym razem od pozytywów. Otóż coraz rzadziej zdarza się (mimo podpowiedzi programu Word), by teksty przesyłane do recenzji były wolne od tzw. błędów literowych. Uważam że w tym względzie praca Pani mgr Kariny Pilarz jest chlubnym wyjątkiem. Rolą recenzenta nie jest oczywiście dokonywanie szczegółowej korekty w tym zakresie. Co prawda tu i ówdzie natknąłem się na takie błędy (zob. np. s. 204, 320, 347, 204), ale istotne jest to, że dostrzeżone uchybienia tego typu mają charakter śladowy, a tym samym nie rzucają się w oczy. Natomiast to co niestety razi, to liczne powtórzenia. By nie rozbudowywać już i tak obszernej recenzji poprzez cytowanie przykładów, dość w skazać, że podczas lektury doliczyłem się 17 przypadków, w których Autorka rozpoczyna zadanie od słów: „Jak już wcześniej wspomniano” (s. 25, 28, 46, 48, 59, 75, 78, 80, 84, 93, 112, 117, 153, 180, 195, 227, 231), co przynajmniej w tym kontekście świadczy o „powrocie” do kwestii już poruszanych.

Poza tym redakcja recenzowanej pracy spełnia wymogi stawiane rozprawom naukowym. Autorka w swoich rozważaniach posługuje się, z wyjątkiem nielicznych przypadków, terminologią przyjętą w naukach prawnoadministracyjnych. Praca co do zasady jest również wolna od merytorycznych nieścisłości. Wyjątkami w tym względzie są dwa sformułowania zawarte na początku pracy: Na s. 13 Autorka pisze: „W tym podejściu współdziałanie jest postrzegane jako **warunek prawomocności** (podkr. T. B.) aktów podjętych przez organy administracji publicznej, niezbędny dla prawidłowego i zgodnego z prawem wykonania ciążących na nich obowiązków.” Mam wątpliwość, czy w tym przypadku rzeczywiście chodzi o prawomocność w klasycznym ujęciu tego terminu, czy o poprawność albo po prostu zgodność z prawem (legalność). Z kolei na s. 14 można przeczytać o dominacji decyzji o warunkach zabudowy „w zakresie

określania przeznaczenia terenu”. Zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym treść decyzji o warunkach zabudowy „obejmuje określenie sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenu”, zaś **przeznaczenie** terenu (na dany cel) jest określane ustaleniami planu miejscowego.

Wykorzystany materiał źródłowy

Kolejnym istotnym aspektem rozprawy naukowej, wpływającym na jej ocenę końcową, jest tak zwana strona warsztatowa. Oceniając powyższą rozprawę z tego punktu widzenia należy z uznaniem stwierdzić, że Autorka w swojej pracy wykorzystwała 337 publikacji (monografii, artykułów, komentarzy), wśród których znajdują się również opracowania obcojęzyczne.

Także z aprobatą należy odnieść się do przeprowadzonej kwerendy orzecnictwa Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, wojewódzkich sądów administracyjnych oraz sądów powszechnych.

Powoływana w rozprawie literatura została wykorzystana w sposób prawidłowy. Z analizy tekstu głównego oraz treści przypisów wynika, że Doktorantka odwoływała się do odpowiednich opracowań tylko wówczas, gdy było to merytorycznie uzasadnione. Należy zatem stwierdzić, że dobór i sposób wykorzystania dorobku doktryny oraz pozostałego materiału źródłowego nie budzi zastrzeżeń i zasługuje na ocenę pozytywną.

Konkluzje

Na podstawie przedstawionych uwag, rysuje się w wielu miejscach krytyczny obraz recenzowanej rozprawy. Praca Pani magister Kariny Pilarz nie jest (jeszcze) w mojej ocenie dziełem spełniającym merytoryczne i formalne progowe standardy rozprawy doktorskiej.

Równocześnie należy podkreślić, że lektura ocenianej pracy świadczy o szerokiej wiedzy Doktorantki w zakresie nauk prawnoadministracyjnych, dalece wykraczającej poza obszar zakreślony przedmiotem recenzowanej rozprawy. Praca w wielu fragmentach jest dowodem znacznego potencjału naukowego, jakim dysponuje Doktorantka. Także sam problem sformułowany w tytule pracy jest godny naukowej refleksji. Dlatego też sformułowane powyżej wątpliwości i zastrzeżenia nie powinny i nie prowadzą do kategoriście negatywnych wniosków. Niemniej jednak recenzowana

dysertacja wymaga modyfikacji pod względem konstrukcji i merytorycznego wkładu oraz podejścia do samego tekstu z większą dyscypliną i skrupulatnością redakcyjną.

Z tych też powodów, przy równoczesnym uwzględnieniu realnych możliwości zaradzenia powyższym niedostatkom, korzystając z dyspozycji przewidzianej § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. (Dz. U. z 2018 r., poz. 261), które ma zastosowanie w niniejszym przewodzie w związku z art. 179 ust. 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669 z późn. zm.), wnoszę o uzupełnienie i poprawę rozprawy doktorskiej w zakresie wskazanym w niniejszej recenzji.


prof. dr hab. Tomasz Bąkowski